

18 19 72

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Warszawie

Sgn. akt Ds 86/67 OK W-wa**Protokół przesłuchania świadka**Dnia 9.V.1968 r. w WarszawiePodprokuratora mgr Zbigniew Grędziński delegowanydo Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskichw Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta Ewy Opalskiej

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania

Świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Parapura StanisławData i miejsce urodzenia 2.V.1895 r. w Pruszyńcu pow. SiedlceImiona rodziców Jan i AntoninaMiejsce zamieszkania Warszawa ul. Wileńska 5 m 25Zajęcie rencistaKaralność nie karanyStosunek do stron obcy

Podczas okupacji niemieckiej byłem dozorcą domu w Warszawie przy ul. Wileńskiej 5. W pierwszym dniu powstania warszawskiego to znaczy w dniu 1 sierpnia 1944 roku byłem naczynym świadkiem jak hitlerowcy strzelali do okien tego domu w którym ja byłem dozorcą. Wtedy to właśnie widziałem jak jeden z

S. Parapura



z hitlerowców strzelił do okna przy ul. Wileńskiej 5 w którym to oknie stała siostra Pana Dąbrowskiego licząca sobie wówczas 70 lat. Nie przypominam sobie nazwiska i imienia siostry Dąbrowskiego. Hitlerowiec zastrzelił stojącą w oknie siostrę lokatora Dąbrowskiego. Nie potrafię jednak powiedzieć jak wyglądał oraz z jakiej formacji pochodził hitlerowiec, który dokonał tej zbrodni.

W trzecim dniu powstania warszawskiego to znaczy w dniu 3 sierpnia 1944 roku około południa do bramy domu którego byłem dozorcą zastukali hitlerowcy. Wówczas to byłem zmuszony otworzyć im bramę. Po otwarciu bramy na podwórko weszło kilku lub kilkunastu hitlerowców ubranych w wojskowe mundury niemieckie. Jednakże nie potrafię powiedzieć z jakiej formacji hitlerowskiej byli ci faszyci niemieccy. Część z hitlerowców stała przed bramą część stała w bramie, a większość ich weszła na podwórko. Hitlerowcy ci patrzyli w okna budynku. Pytali mnie oni czy w budynku są Żydzi na co ja odpowiedziałem, że w domu żadnych Żydów nie ma. Faktycznie jednak w budynku gdzie byłem dozorcą w owym okresie czasu wiele polskich rodzin przechowywało i ukrywało Żydów. Zdawałem sobie doskonale z tego sprawę, że gdyby hitlerowcy znaleźli ukrywanych przez Polaków w naszym domu Żydów rozstrzelali by za to wszystkich mieszkańców domu. Jeden z hitlerowców znał język Polski i mówił po polsku. Hitlerowcy wydali polecenie aby natychmiast wszyscy mężczyźni zamieszkali w domu wyszli na podwórko. Niemcy zagrozili, że jeżeli wszyscy mężczyźni natychmiast nie wyjdą z mieszkań na podwórko, zostanie przeprowadzona rewizja, a którego mężczyznę zastaną w mieszkaniu zostanie on rozstrzelany. Wobec tego wszyscy mężczyźni mieszkańcy budynku przy ul. Wileńskiej 5 narodowości Polskiej wyszli na podwórko. Wtedy to hitlerowcy kazali się ustawić pod ścianą i podnieść ręce do góry. Hitlerowcy mnie wydali polecenie abym natychmiast odszukał łopaty i inny sprzęt niezbędny do kopania rowów. Zgodnie z tym poleceniem znalazłem kilka szpadli i siekiere przekazując te przedmioty hitlerowcom zgodnie z ich poleceniem. Nie słyszałem osobiście aby hitlerowcy mówili, że przed bramą budynku został zabity oficer niemiecki i że mężczyźni mieszkańcy budynku zostaną rozstrzelani.

J. Parzymieł



20 72  
24

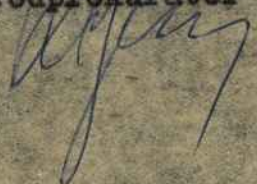
Z kolei hitlerowcy wyprowadzili wszystkich mężczyzn z podwórka budynku na ulicę. Pamiętam że wyprowadzono wtedy 9 -ciu lub 10-ciu mężczyzn narodowości polskiej mieszkańców naszego domu. W chwili wyprowadzania tych mężczyzn na ulicę widziałem, że kobiety płakały. Z pośród wyprowadzonych wówczas mężczyzn przypominam w tej chwili sobie jedynie następujące nazwiska:

1. Rzeźnicki Zygmunt zam. obecnie w Warszawie przy ul. Wileńskiej 5 miesz. 49
2. Krakowiak Franciszek zam. na Grochowie na Osiedlu Młodych
3. mój syn Mieczysław Parapura zam. obecnie w Warszawie przy ul. Srodkowej 11 m 23 .

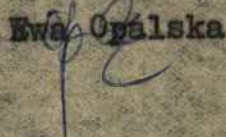
4. W kilka godzin później tego samego dnia wszyscy mężczyźni których hitlerowcy uprzednio zabrali powrócili do domu. Wśród mężczyzn wrócił również mój syn. Mężczyźni którzy powrócili opowiadali później mnie i innym osobom o tym, że hitlerowcy zabrali i zaprowadzili za Cerkiew gdzie byli zmuszeni kopać rowy i zakopywać w tych rowach kilkudziesięciu mężczyzn uprzednio wymordowanych przez hitlerowców.

Niniejszy protokół osobiście odczytałem i jako zgodny z prawdą podpisuję.

Przeskuchał  
mgr Zbigniew Grędziński  
Podprokurator



Protokółowa  
Ewa Opalska



Zeznał  
Stanisław Parapura

